



„Wychowanie w Rodzinie” t. X (2/2014)

Agnieszka WAŁĘGA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

O zadaniach wychowawczych rodziny. Koncepcje współpracowników czasopisma „Szkola”

On the Upbringing Tasks of the Family. Concepts of “Szkola”
(School) Magazine’s Collaborators

Streszczenie

Czasopismo „Szkola” należy do najstarszych polskich periodyków pedagogicznych. Zaczęło ukazywać się na terenie Galicji, we Lwowie w 1868 roku. Jako organ prasowy Towarzystwa Pedagogicznego dążyło do zjednoczenia i aktywizacji nauczycieli. Na jego łamach przeważały zatem teksty poświęcone szeroko pojmowanej problematyce pedeutologicznej. Jednak Redakcja „Szkoly” nie unikała także artykułów dotyczących zagadnień wychowania w rodzinie. W latach 1868–1918 w periodyku zamieszczono kilkadziesiąt tego typu tekstów. Ich szczegółowa analiza pozwala odpowiedzieć na pytanie, jakie zadania wychowawcze przypisywali nauczyciele polskim rodzinom w okresie zaborów. Wśród podejmowanych w nich zagadnień warto przede wszystkim zwrócić uwagę na wzajemne relacje domu i szkoły czy propagowanie racjonalnych zasad wychowania w rodzinie.

Słowa kluczowe: czasopisma pedagogiczne, pismo „Szkola”, wychowanie w rodzinie.

Abstract

“Szkola” magazine is one of the oldest Polish pedagogical periodicals. It was established in Galicia, in Lvov in 1868. As the press organ of the Pedagogical Association it strived towards the unification and mobilisation of teachers. It presented mostly texts

on widely understood educational issues. However the editorial section of “Szkoła” did not avoid articles on the issues of upbringing in the family. In the period from 1868 to 1918 the periodical ran several dozens of such texts. Their detailed analysis allows one to answer the question of what upbringing tasks were assigned by the teachers to Polish families during the partitions period. Among the issues taken up in the magazine it is worthwhile to look at the mutual relations of home and school or the propagation of rational upbringing principles in the family.

Keywords: pedagogical magazines, “Szkoła” magazine, upbringing in family.

Na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku Polacy w Galicji otrzymali możliwość szerszego wpływu na losy rodzimej oświaty. Działalność rozpoczęły wówczas nie tylko Rada Szkolna Krajowa¹ czy Towarzystwo Pedagogiczne², nastąpił także widoczny rozwój czasopism pedagogicznych. Do roku 1918 na ziemiach zaboru austriackiego funkcjonowało już 45 takich wydawnictw³. „Szkoła”, której pierwszy numer ukazał się we Lwowie w roku 1868, była jednym z inicjujących pism o tym charakterze a jej długowieczność (ukazywała się do roku 1939⁴) oraz fakt, że stosunkowo szybko stała się oficjalnym organem Towarzystwa Pedagogicznego nadały jej dodatkowo specjalny status⁵.

¹ Por.: R. Dutkova, *Polityka szkolna w Galicji. Między autonomią a centralizmem (1861–1875)*, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii, Kraków 1995.

² Na ten temat m.in.: *Księga Jubileuszowa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego 1868–1908*, nakł. Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Związkowa Drukarnia, Lwów 1908.

³ Por.: A. Meissner, *Polskie czasopisma pedagogiczne w Galicji*, [w:] C. Majorek i A. Meissner (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Myśl edukacyjna w Galicji 1772–1918*, Wyd. WSP w Rzeszowie, Rzeszów 1997, s. 139–140.

⁴ W artykule uwzględniono jedynie teksty publikowane na łamach „Szkoły” w okresie zaborów, gdyż po roku 1918 pismo zmieniło nieco swój charakter. Szerzej na ten temat m.in.: J. Jarowiecki, B. Góra, *Prasa lwowska w dwudziestoleciu międzywojennym. Próba bibliografii*, Wyd. Naukowe WSP, Kraków 1994; J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Wyd. Naukowe WSP, Kraków 1997; G. Michalski, *Działalność Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych 1921–1939*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.

⁵ Informacje na temat okoliczności powstania i rozwoju tego periodyku oraz poruszanej na jego łamach problematyki odnaleźć można m.in. w następujących publikacjach: S. Zarański, *Ocenienie „Szkoły” pisma poświęconego sprawom szkół ludowych i średnich tudzież seminariów nauczycielskich*, Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, Kraków 1868 [odb. z „Czasu”]; „Szkoła” 1892, nr 1 (numer jubileuszowy dotyczący historii czasopisma); *Sprawozdanie Bolesława Adama Baranowskiego odczytane na posiedzeniu Zjazdu Towarzystwa Pedagogicznego dnia 27 sierpnia 1908 r. pt. Czterdziestolecie Towarzystwa Pedagogicznego*, [w:] *Księga Jubileuszowa Polskiego Towarzystwa...*, dz. cyt., s. 3–4; A. Karbowiak, *Polskie czasopisma pedagogiczne*, Skład Główny w Księgarni J. Lisowskiej, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1912 [Odb. z „Wychowania w domu i szkole”]; W. Bobrowska-Nowak, *Problemy pedagogiczne na łamach „Szkoły” w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1971, nr 2, s. 261–277; C. Majorek, *Towarzystwo Pedagogiczne i „Szkoła” wobec projektów reform kształcenia nauczycieli ludowych w Galicji z lat 1868–1869*, „Rocznik Naukowo-

Już w 1870 roku redaktor pisma Bronisław Trzaskowski, jeden z głównych pomysłodawców Towarzystwa Pedagogicznego oraz zwolennik edukacji kobiet⁶, w artykule wstępnym zatytułowanym *Do czytelników Szkoły* podkreślał, jak ogromne znacznie dla przetrwania narodu polskiego mają procesy wychowania młodego pokolenia prowadzone, co podkreślał, „w duchu potrzeb narodu i czasu”. Jako odpowiedzialnych za te procesy wskazywał rodziców i nauczycieli, ważne zadania w tym zakresie przypisywał także „Szkołę”:

„Dlatego było i jest naszym najgorętszym życzeniem, aby „Szkoła” jako jedyne na całą Polskę czasopismo, poświęcone wyłącznie sprawom wychowania, stało się ogniskiem, w którym schodziłyby się wszelkie w tej mierze przekonania i pomysły: stała się areną, na której ścierałyby się zdania i wyrybiały zdrowe zasady domowego i publicznego wychowania”⁷.

Analiza zamieszczanych w czasopiśmie regularnie odez w noworocznych i artykułów wstępnych, których autorami byli jego redaktorzy i reprezentanci Zarządu Głównego Towarzystwa Pedagogicznego pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytanie dlaczego „Szkoła” podejmowała na swoich łamach problematykę wychowania w rodzinie. Chociaż pismo, jak wskazywały jego zmieniające się na przestrzeni lat podtytuły⁸, było poświęcone przede wszystkim sprawom szkolnym, to jego współpracownicy starali się traktować te kwestie równorzędnie z zagadnieniami dotyczącymi zadań wychowawczych rodziny. Podkreślali, że w większości przypadków to właśnie w domu rodzinnym realizowane jest wychowanie przedszkolne, tak ważne dla właściwego przygotowania dzieci do podjęcia nauki szkolnej. Z tym wiązano konieczność uświadamiania społeczeństwa o konieczności współpracy rodziny i szkoły w zakresie wychowania i kształcenia dzieci i młodzieży.

-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1972 (z. 43), nr 5, s. 289–300; A. Stopińska-Pajak, *Wkład czasopisma „Szkoła” w rozwój myśli pedagogicznej*, [w:] C. Majorek i A. Meissner (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Myśl edukacyjna...*, dz. cyt., s. 169–179; A. Świątek, *Problem patriotycznego wychowania ludu na łamach lwowskiej „Szkoły” w czasach autonomii galicyjskiej*, [w:] I. Michalska i G. Michalski (red.), *Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010, s. 169–184; A. Świątek, *„Poległ wśród boju nauczycielskiego”. Wspomnienia pośmiertne na łamach czasopisma „Szkoła” jako źródło do historii nauczycielstwa galicyjskiego*, [w:] I. Michalska i G. Michalski (red. nauk.), *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 119–130.

⁶ A. Meissner, *Bronisław Trzaskowski (1824–1906)*, [w:] M. Chamcówna (red.), *Studia z dziejów oświaty XVIII–XX wieku*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 67–79.

⁷ B. Trzaskowski, *Do czytelników Szkoły*, „Szkoła” 1870, nr 1, s. 1.

⁸ Były to następujące podtytuły: „pismo poświęcone sprawom szkół ludowych i średnich, tudzież seminariów nauczycielskich”; „czasopismo poświęcone sprawom szkół niższych” wraz z „dodatkiem poświęconym sprawom szkół średnich”; „Organ PTP miesięcznik poświęcony sprawom wychowania w ogólności a w szczególności szkolnictwu ludowemu”.

Było to zgodne z ogólnym kierunkiem rozwoju galicyjskiej myśli pedagogicznej drugiej połowy XIX wieku. Jak podaje Andrzej Kliś w okresie zaborów:

„W Galicji jawnie zaczęła się rozwijać teoria i praktyka rodziny, a co za tym idzie opieki nad dzieckiem. Zainteresowanie tym problemem pedagogiki galicyjskiej znajdowało akceptację władzy austriackiej, gdyż wynikało z ideologii chrześcijańskiej zgodnej z naukami Kościoła katolickiego. Dopuszczano również silnie akcentowaną rolę domu rodzinnego w wychowaniu narodowym dziecka”⁹.

Ponieważ do roku 1896 na ziemiach zaboru austriackiego nie istniały czasopisma poświęcone wychowaniu domowemu¹⁰ wydawcy i współpracownicy „Szkoły” wyrazili nadzieję, że właśnie ich pismo stanie się miejscem formułowania obowiązujących w nim zasad. Miały to być oczywiście zasady odpowiadające dominującej wówczas na terenie Galicji koncepcji wychowania narodowego¹¹, sformułowane wspólnie przez rodziców i nauczycieli.

Potwierdzenia takiego kierunku rozwoju pisma szukać można także w zamieszczanych przez Redakcję odezwach „Do przyjaciół i czytelników Szkoły”, w których m.in. prezentowano jego strukturę i zawartość poszczególnych działów. Przykładowo w roku 1876 podkreślano, że drukowane będą w nim

„Rozprawy wstępne uwzględniające sprawy nauczania i wychowania w ogóle, a mogące obchodzić nie tylko ludzi fachowych, lecz i szersze koła publiczności. W rozprawach tych będą rozbiegane tylko kwestie istotnie ważne; a więc szczególnie zagadnienia pedagogiczne, metodyczne i dydaktyczne, potrzebujące podstaw psychologicznych, jako swego punktu oparcia i wytłumaczenia”¹².

Wydawcy periodyku wyraźnie wskazywali, że nie chcą ograniczać grona odbiorców prezentowanych w nim treści jedynie do środowisk nauczycielskich.

⁹ A. Kliś, *Rola rodziny w wychowaniu dziecka w galicyjskiej refleksji pedagogicznej*, [w:] Z. Ruta i R. Ślęczka (red.), *W służbie szkoły i nauki. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Majorkowi*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2003, s. 309–314.

¹⁰ Dopiero w tym roku powstało czasopismo „Rodzina i Szkoła”. Tzw. „pisma rodzinne” częściej ukazywały się natomiast na terenie pruskiego i rosyjskiego. Na ten temat szerzej m.in.: K. Jakubiak, *Wzorzec rodziny i idee wychowania rodzinnego dziecka wypracowane i propagowane na łamach „Kroniki Rodzinnej” i „Opiekuna Domowego” w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *W służbie szkoły i nauki...*, dz. cyt., s. 315–324.

¹¹ Na ten temat szerzej m.in.: C. Majorek, *W poszukiwaniu aksjomatów narodowego wychowania (Pierwszy Polski Kongres Pedagogiczny we Lwowie w 1894 r.)*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, nr 7, s. 13–29; Tenże, *Polska myśl pedagogiczna w zaborze austriackim (1772–1918)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1992, nr 3–4, s. 101–123; J. Falkowska, *Myśl wychowania narodowego w Galicji okresu autonomii. Twórcy i idee*, „Biblioteka Historii Edukacji” t. 3, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2013.

¹² *Do przyjaciół i czytelników „Szkoły”, „Szkoła” 1876, nr 2, s. 17.*

Zależało im na tym, by pismo czytały szersze kręgi społeczeństwa, w tym przede wszystkim rodzice¹³.

Podkreślono wówczas, że wśród wielu rodziców i osób zatrudnianych przez nich do pomocy w wychowaniu dzieci widoczny jest brak wiedzy pedagogicznej, rozsądnego planu i świadomych działań w zakresie kształcenia potomstwa. Sytuacja ta, jak oceniali współpracownicy „Szkoły”, miała niezwykle niekorzystny wpływ na ogólną kondycję wychowania domowego na ziemiach polskich:

„[...] owszem wychowanie domowe odbywa się jeszcze bardzo często samo przez się [...], jakby wedle hasła: «Jakoś to będzie». To też bywa ono zazwyczaj wypadkiem prostej gry przypadków i zewnętrznych okoliczności”¹⁴.

Redakcja wyraziła wówczas nadzieję, że widoczne w ostatnich latach ożywienie debaty nad dotychczasowym stanem szkolnictwa i kierunkiem jego dalszego rozwoju, wpłynie także na podjęcie dyskusji nad tymi problemami. Zauważono bowiem, że trudno mówić o jakimkolwiek rozwoju oświaty bez prowadzonego w sposób racjonalny i odpowiedzialny wychowania. Ponieważ jednak nie wszyscy rodzice, wychowawcy i nauczyciele domowi właściwie pojmowali doniosłość swoich zadań, czasopismo „Szkoła” zamierzało podnosić ich kwalifikacje poprzez drukowanie właściwych wskazówek w zakresie wychowania dzieci.

W 1886 roku redaktor Romuald Starkel, pedagog i publicysta, zarządzający wydawnictwami Towarzystwa Pedagogicznego¹⁵, w artykule inauguracyjnym kolejny rok wydawania pisma zaznaczał:

„Sądziłbym jednak, że nie dość jest w piśmie pedagogicznym poświęcać uwagę wyłącznie sprawom szkoły i dziatwie do niej uczęszczającej. Wszak niemal codziennie spotykamy się z tak wielu piekącymi kwestiami edukacji domowej, na której opiera się cała dalsza edukacja szkolna. Sprawa zaś rozumnego wychowania fizycznego i duchowego w domu od pierwszych lat dzieciństwa, mimo swej ogromnej doniosłości, nie ma

¹³ Rok później w taki oto sposób uzasadniano przydatność pisma dla tej właśnie grupy czytelników: „Zasługuje wedle naszego zdania «Szkoła» i na uwagę rodzin, o wychowanie dzieci dbających, zajmuje się ona bowiem i rozbiorem zagadnień pedagogicznych, których rozwiązanie praktyczne przypada już na same koła rodzinne, a nadto rodzicom, wychowującym dzieci, zwłaszcza dziewczęta w domu, za pomocą tak zwanej edukacji prywatnej, matkom więc i nauczycielkom naszym, «Szkoła» niejednej może dostarczyć tak pedagogiczno-dydaktycznej wskazówki, jako też i gotowego do nauki materiału”. *Z Zarządu Głównego, „Szkoła” 1877, nr 1, s. 1–2.*

¹⁴ Tamże.

¹⁵ J. Krawczyk, *Starkel Romuald*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 42, wyd. IH PAN, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Warszawa – Kraków 2003–2004, s. 305–306.

u nas osobnego organu: powinniśmy jej zatem koniecznie i jak najczęściej otwierać gościnne łamy naszego czasopisma. Zaiste cieszyłoby mnie to nad wyraz, gdybym dopiął tego, aby «Szkoła» stała się nieodzowną nie tylko w rękach nauczyciela, ale także każdego ojca rodziny»¹⁶.

Z kolei w 1898 roku redaktor Szczęsny Parasiewicz, nauczyciel i znany działacz oświatowy¹⁷ podkreślał, że sprawy wychowania domowego są także przedmiotem uwagi Towarzystwa Pedagogicznego:

„Wychodząc z zasady, iż wychowanie młodego pokolenia i oświata ludu to najwyższy interes narodowy, to przyszłość cała, to dorobek cały złożony na ołtarzu Ojczyzny, Towarzystwo nasze Pedagogiczne [...] szersze zakreśliło koło swym usiłowaniami, starając się także dotrzeć do szerokich kół rodzinnych w kraju, które by do Towarzystwa należały i w gronie jego pracowały»¹⁸.

Jak wynika z przytoczonych powyżej przykładów na łamach pisma w latach 70. i 80. XIX wieku redaktorzy „Szkoły” i działacze Towarzystwa Pedagogicznego regularnie wyrażali troskę o właściwą realizację zadań wychowawczych przez polskie rodziny. Należy zatem zadać pytanie czy te deklaracje znalazły swoje odzwierciedlenie w publikowanych na łamach czasopismach artykułach?

W dobie zaborów szczególną rolę wychowawczą przypisywano matkom¹⁹. Nic więc dziwnego, że Zygmunt Sawczyński, wieloletni dyrektor Seminarium Nauczycielskiego Męskiego we Lwowie i poseł Sejmu Krajowego²⁰, który regularnie współpracował ze „Szkołą”, poświęcił temu zagadnieniu dwa teksty pod wymownymi tytułami *Pierwszy obowiązek macierzyński*²¹ oraz *Miłość macierzyńska jako pierwszy czynnik w wychowaniu*²². Tak oto postrzegał te kwestie:

„Otóż miłość ta macierzyńska, to pierwszy w wychowaniu czynnik, pierwsze naczelné w pedagogice zagadnienie, miłość ta bowiem jest początkiem i właściwym źródłem wychowania. Miłość macierzyńska to naj-

¹⁶ R. Starkel, *Z Nowym Rokiem (Słowo od redaktora)*, „Szkoła” 1886, nr 1, s. 1–2.

¹⁷ M. Tyrowicz, *Parasiewicz Szczęsny*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1980, s. 194.

¹⁸ S. Parasiewicz, *Od Redakcji*, „Szkoła” 1898, nr 1, s. 1.

¹⁹ Por. m.in.: K. Jakubiak (red.), *Partnerka, matka, opiekunka: status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, Wydawnictwa Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz 2000.

²⁰ E. Gład, *Zygmunt Sawczyński – pedagog, polityk i działacz oświatowy*, [w:] C. Majorek, J. Potoczny (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 9: *Biografie pedagogiczne. Szkice do portretu galicyjskiej pedagogii*, Wyd. WSP w Rzeszowie, Rzeszów 1997, s. 41–58.

²¹ Z. Sawczyński, *Pierwszy obowiązek macierzyński*, „Szkoła” 1876, nr 16, s. 149–150, nr 17, s. 161–164.

²² Tenże, *Miłość macierzyńska jako pierwszy czynnik w wychowaniu*, „Szkoła” 1876, nr 1, s. 2–3, nr 2, s. 9–10, nr 3, s. 19–21.

dawniejsza praktyka pedagogiczna, która wyprzedziła wszelką teorię o wychowaniu, to pedagogika czynem wykonywana, nim duch ludzki zastanowił się nad zadaniem, to pierwsza wszelkiej pedagogiki nauczycielka i mistrzyni”²³.

Prezentowane w artykułach przykłady miłości macierzyńskiej czerpał głównie z twórczości polskich poetów a jako idealne wzory tego uczucia przedstawiał matkę Jezusa i *Hymn o miłości*. Zachęcając matki do tego, by same karmiły i pielęgnowały swoje dzieci, co uważał za ich podstawowy obowiązek, uczulał, że nierzadko właśnie zaniedbania rodziców w okresie niemowlęcym (a tak właśnie oceniał zatrudnianie mamek) mogą negatywnie wpłynąć na dalszy rozwój potomstwa.

Jednak w większości tekstów publikowanych na łamach „Szkoły” nie różnicowano zadań ojców i matek, a dominującym wątkiem rozważań uczyniono współpracę rodziny i szkoły. Zapewne wynikało to z faktu, że redaktorami²⁴ i współpracownikami „Szkoły” w okresie zaborów byli przede wszystkim pedagodzy–praktycy, nauczyciele i działacze oświatowi, a pismo zajmowało się głównie nauczaniem elementarnym, a zatem tym okresem, gdy w życiu dziecka pojawiały się nowe środowiska wychowawcze – szkoła i rówieśnicy.

Już w 1869 roku, a zatem w drugim roku ukazywania się periodyku, opublikowano tam tekst na temat obowiązków rodziców i nauczycieli i konieczności ich wzajemnej współpracy²⁵. Podkreślono w nim, że dom rodzinny dysponuje tak ważnymi środkami wychowawczymi jak miłość rodzicielska, wzorce osobowe ojca i matki oraz specyficzna atmosfera życia domowego i stosunek rodziców wobec życia, który silnie oddziałuje na osobowość dziecka: „Przykład dobrego rodziców działa skuteczniej niż cała pedagogika ze wszystkimi swymi środkami”²⁶. I chociaż autor tego artykułu przypominał, że szkoły zostały powołane do tego by zastępować rodziców, którzy z różnych powodów nie mogą bądź nie potrafią właściwie wychować swego potomstwa, to nawet najlepszy nauczyciel nie jest w stanie oddziaływać na uczniów w taki sposób i w takim zakresie jak dom rodzinny. W jednym tylko przypadku, troski o rozwój intelektualny, szkoła ma pewną przewagę nad rodzicami, ale i tutaj zaznaczono, że wiele zależy od tego, czy nauczyciel uwzględni w początkowym okresie nauki kapitał kulturowy podopiecznych. Wszelkie jednak starania pedagogów i wychowawców nie będą skuteczne, gdy pominą oni w swoim działaniu pewien element:

²³ Tamże, s. 10.

²⁴ Poza wymienionymi dotychczas osobami funkcję redaktorów „Szkoły” w okresie zaborów pełnili: Karol Maszkowski, Paulin Świącicki, Stanisław Sobieski, Zygmunt Samolewicz, Lucjan Tatomir, Bolesław Baranowski, Ludwik Dziedzicki, Mieczysław Baranowski, Mieczysław Warmcki, Karol Falkiewicz, Ludwik Pierzchała, Jan Kornecki, Leon Stachoń i Ludwik Skoczylas.

²⁵ *Urywki pedagogiczne: Rodzice i nauczyciel*, „Szkoła” 1869, nr 4, s. 49–56.

²⁶ Tamże, s. 49.

„Szczególnie zaś powinien nauczyciel wzbudzać w dzieciach uszanowanie i posłuszeństwo względem rodziców, bo wzmacniając ich powagę pomnaża skuteczność swej wychowawczej czynności. Gdzie zaś sam nic poradzić nie może, tam powinien się odnieść do rodziców i zawezwać ich udziału i pomocy”²⁷.

Inny przykład tekstu tego typu odnajdujemy na łamach pisma w 1879 roku. Był to przedruk referatu wygłoszonego na posiedzeniu wadowickiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego w Andrychowie²⁸. Jego autor cytując *Powinności nauczyciela* Grzegorza Piramowicza oraz powołując się często na przykłady z Pisma Świętego przypominał, że rodzice powinni dbać o kształcenie swoich dzieci i nie wzbudzać w nich lęku przed nauką i nauczycielami. Do podstawowych obowiązków rodziny w tym zakresie zaliczył regularne posyłanie uczniów do szkoły, nadzór nad odrabianiem zadań domowych, troskę o zapewnienie dzieciom niezbędnych pomocy szkolnych oraz skromnego, ale schludnego ubrania. Zwracając uwagę na znaczenie przykładu rodziców w wychowaniu w szczególności sposób akcentował, że wzorem dla całej społeczności zawsze powinna być rodzina nauczyciela.

W szerszym zakresie zagadnienia współpracy rodziny ze szkołą czasopismo zaczęło uwzględniać w latach 90. XIX wieku. Świadczy o tym kilka artykułów poświęconych tej problematyce. W 1893 roku Józef Dobrowolski²⁹ zaznaczał, że wychowanie moralne pozostaje niemal wyłącznie w gestii domu rodzinnego, a szczególnie matki gdyż to w jej rękach „cała zagadka wychowania spoczywa” i „nawet w najpiękniejszym stosunku między nauczycielem a uczniem nic nie może zastąpić psychologicznego wpływu rodziców”³⁰. Przytaczając poglądy takich pedagogów, jak Adolf Diesterweg czy Jan Henryk Pestalozzi, formułował wskazówki dla rodziców na temat właściwego przygotowania dzieci do podjęcia nauki szkolnej³¹. Zwracał też uwagę na pewne błędy popełniane przez nauczycieli:

„Szkoła unikając wszelkiego pedantyzmu i uznając na każdym kroku powagę domu nie będzie występowała w stosunku do niego w swej urzędowej powadze”³².

²⁷ Tamże, s. 52.

²⁸ F. Nowakowski, *O obowiązkach rodziny wobec szkoły*, „Szkoła” 1879, nr 39, s. 315–317, nr 40, s. 324–326, nr 41, s. 333–334.

²⁹ J. Dobrowolski, *Dom a szkoła*, „Szkoła” 1893, nr 4, s. 37–39, nr 5, s. 49–52.

³⁰ Tamże, s. 38.

³¹ Pisał na ten temat: „Dom unosząc się zwykłą ku dzieciom słabością, często wobec nich z pewnym lekceważeniem wypowiada niekorzystne zdania o nauczycielach i ich pracy zawodowej, czem podkopuje powagę, zaufanie i szacunek, istotne warunki, od których zależy pomyślny skutek nauki. Takie nieoględne postępowanie rodziców, wytwarzając pewnego rodzaju antagonizm między szkołą a domem wpływa zgubnie na rozwój charakteru i paraliżuje w ogóle wpływ szkoły”. Tamże, s. 51.

³² Tamże, s. 52.

Kolejny ze współpracowników pisma Stefan Zaleski trafnie zauważał, że powszechnie wychowanie utożsamiano jedynie ze szkołą³³. W swoim artykule nakreślił ponury obraz rodzimych stosunków społecznych i szkolnych przytaczając m.in. fragmenty okólnika, jaki Rada Szkolna Krajowa rozesłała do galicyjskich szkół średnich. Wskazał też na bulwersujące opinię publiczną dramatyczne przypadki uczniów, którzy nie potrafili dostosować się do wymogów szkolnych, co prowadziło młodzież do samobójstw czy ataków agresji wobec nauczycieli. W celu poprawy sytuacji oświatowej postulował zacieśnienie współpracy rodziców, szkoły, kościoła i społeczeństwa. Jednocześnie wskazywał poważne zaniedbania w dziedzinie wychowania domowego. Wskazał m.in. na takie aspekty, jak: nieświadomość, bezmyślność i obojętność rodziców nieprzygotowanych do podjęcia poważnych obowiązków wychowawczych: „Czy widzi kto u nas kobietę czytającą dzieło o wychowaniu?”³⁴.

Jak konstatował Zaleski „sprawą wychowania domowego nikt się nie zajmuje”, dlatego powinna stać się ona przedmiotem szczególnej troski Towarzystwa Pedagogicznego. Proponował podjęcie wielu inicjatyw, które miały na celu uzdrowienie zasad wychowania obowiązujących w polskich rodzinach. Wśród nich na uwagę zasługuje organizowanie odczytów i „popularnych pogawędek”, wydawanie dzieł naukowych oraz książek przeznaczonych dla szerszego grona odbiorców a dotyczących wychowania domowego, stworzenie pisma w typie „Poradnika wychowawczego” a nawet drukowanie kart z przypomnieniem podstawowych obowiązków rodzicielskich w formie przykazań i umieszczanie ich w miejscach publicznych. Jednocześnie postulował, by do wyższych szkół żeńskich wprowadzić pedagogię jako przedmiot obowiązkowy³⁵.

Szczegółe zaangażowanie w sprawy wychowania w rodzinie, a ściślej konieczności doprowadzenia do jej współpracy ze szkołą Redakcja pisma wykazała w roku 1896, a zatem w momencie, gdy zaczęła się ukazywać, poświęcona już bezpośrednio tej problematyce, „Rodzina i Szkoła”³⁶. Wówczas na łamach „Szkoly” pojawiły się dwa cykle artykułów. Pierwszy z nich, wydawany w formie listów, zatytułowany był identycznie jak nowy periodyk – *Rodzina i Szkoła*. Drugi natomiast to tzw. *Pogadanki pedagogiczne*.

Cykl *Rodzina i Szkoła* obejmuje trzy listy, których autorem jest doświadczony wychowawca. Swoje wskazówki kieruje on do byłej podopiecznej prosiącej o rady w zakresie sprawowania opieki nad córką. W listach tych znajdu-

³³ S. Zaleski, *O wychowaniu domowym i publicznym oraz o zadaniach Towarzystwa Pedagogicznego wobec tej sprawy (Rzecz odczytana na walnym zgromadzeniu Towarzystwa Pedagogicznego w Tarnopolu)*, „Szkola” 1893, nr 40, s. 517–519, nr 41, s. 535–537, nr 42, s. 548–550.

³⁴ Tamże, nr 40, s. 519.

³⁵ Tamże, nr 42, s. 550.

³⁶ Szerzej na ten temat m.in.: K. Jakubiak, *Rodzina i współpraca domu ze szkołą w świetle bibliocytyki pedagogicznej „Rodziny i Szkoły” (1896–1913)*, [w:] C. Majorek i A. Meissner (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Mysł edukacyjna...*, dz. cyt., s. 197–205.

jemy m.in. rozważania dotyczące wad i zalet nauczania szkolnego i domowego, pod okiem prywatnej nauczycielki. Jak wynika z przedstawionych tam rozważań, to do obowiązków matki należy wybór owej nauczycielki. Zalecane jest, by posiadała ona wykształcenie pedagogiczne i była absolwentką seminarium nauczycielskiego. Jeżeli rodzina decyduje się wysłać dzieci do szkoły publicznej, matka również ma obowiązek zdobyć jak najwięcej informacji na temat nauczyciela, któremu powierzy swoje potomstwo. Jednocześnie w listach widoczna jest przestroga przed nadmiernym obciążaniem dziewcząt nauką i traktowaniem ich umiejętności i talentów jako elementu towarzyskich rozrywek rodziców³⁷.

Gdy córka podejmuje naukę szkolną lub domową, matka traci swoją uprzywilejowaną pozycję jedynej wychowawczyni i powinna uwzględnić w swoim postępowaniu konieczność podjęcia współpracy ze szkołą i nauczycielami. Autor listów wyraźnie wskazuje na pytania, które rodzice muszą sobie postawić w takiej sytuacji. Dotyczą one zarówno zakresu oczekiwań szkoły wobec nich, jak i nastawienia samych rodziców wobec placówek oświatowych i zatrudnionych w nich pedagogów i wychowawców. Każda matka powinna także ocenić, które zakresy pracy wychowawczej znajdują się pod jej szczególną kontrolą. Z listów wynika, że ma ona zwrócić baczną uwagę na stopniowe przystosowywanie dziecka do zasad i reguł obowiązujących w szkole, które znacznie różnią się przecież od tzw. „regulaminu domowego”. Jej zadaniem jest zapoznanie potomstwa z zasadami życia szkolnego, przyzwyczajenie do samodzielności oraz poszanowania obowiązujących praw. We wszystkich tych działaniach ma być ona konsekwentna, albowiem postawa matki jest najlepszym wzorem dla jej dzieci³⁸.

W stosunku do nauczycieli powinna okazywać zaufanie i nie stawiać im przesadnych wymagań, zwłaszcza w początkowej fazie nauki dziecka. Autor listów przestrzega też przed bezkrytycznym przyjmowaniem opowieści uczniów o nauczycielach. Zaleca rodzicom rozwagę, regularny kontakt ze szkołą i reagowanie tylko w tych przypadkach, gdy są pewni, że wychowawcy rzeczywiście postępują niezgodnie z przepisami³⁹.

Z kolei *Pogadanki pedagogiczne* to interesująca inicjatywa Zarządu Głównego Towarzystwa Pedagogicznego, której celem miało być zbliżenie środowisk rodziców i nauczycieli. Jak bowiem zauważyli działacze Towarzystwa dom i szkoła od wielu lat tworzą niemal „wrogie obozy”, które „spierają się o zakres

³⁷ *Rodzina i Szkoła, List I*, „Szkoła” 1896, nr 1, s. 4.

³⁸ *Rodzina i Szkoła, List II*, „Szkoła” 1896, nr 4, s. 26.

³⁹ Kierowano do rodziców następujący apel: „W wychowaniu współdziałać musi rodzina i szkoła, obowiązkiem twoim przeto zwracać się z całą otwartością do nauczycielki i z nią się porozumiewać w sprawie wychowania twojej córki, w ten bowiem tylko sposób działać będziesz mogła zgodnie ze szkołą, wtedy tylko wpływy rodziny i szkoły na wychowanie spłyną się w harmonijną całość działania potężnego a zbawiennego na umysł i serce twego dziecka”. *Rodzina i Szkoła, List III*, „Szkoła” 1896, nr 12, s. 106.

działania i władzy”. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą obie strony – zarówno niedostępni i wywyższający się wobec rodziców nauczyciele, jak i sami rodzice, którzy nie kryją swojej niechęci do kontaktów ze szkołą. Tymczasem szkoły nie mają prawa odmawiać rodzicom wpływu na wychowanie dzieci, rodzice z kolei powinni przyznać, że wielu przypadkach to właśnie nauczyciele posiadają znacznie większe kompetencje pedagogiczne⁴⁰. W taki oto sposób uzasadniano wówczas konieczność współpracy rodziny i szkoły:

„Do sumiennego spełnienia zadań wychowania dwa przedewszystkiem powołane są czynniki: rodzina i szkoła. Ponieważ na obu ciężą pewne obowiązki, ale też obu przysługują pewne prawa, przeto dobry skutek ich usiłowań zależy od zgodnego i harmonijnego ich współdziałania. Z tego powodu oba te czynniki powinny mieć możność zbliżenia się do siebie, wzajemnej wymiany myśli, wzajemnego wyrozumienia swoich zadań i obmyślenia środków za pomocą których cele wychowania najłatwiej by można osiągnąć”⁴¹.

Towarzystwo powołało zatem specjalny Komitet, którego zadaniem było regularne organizowanie „pogadank pedagogicznych”, czyli spotkań nauczycieli i rodziców w celu wzajemnej wymiany doświadczeń wychowawczych. Pierwsza pogadanka została zorganizowana we Lwowie 11 kwietnia 1896 r. i dotyczyła przede wszystkim wygłoszonego wówczas referatu na temat *O potrzebie zajęcia się młodzieżą szkolną w godzinach wolnych od nauki*⁴². Jego autor podkreślił, że:

„Nie tylko moralne ale i fizyczne bezdroża, mszcząc się na kilku późniejszych generacjach, są wynikiem tego braku dozoru, tego braku zajęcia się młodzieżą w dorastającym wieku młodzieńczym”⁴³.

W toku dyskusji zrodził się pomysł, by ojcowie utworzyli „związek rodzicielski” oraz założyli dom szkolny, który miał spełniać rolę świetlicy⁴⁴. Podczas

⁴⁰ *Pogadanki pedagogiczne*, „Szkoła” 1896, nr 13, s. 113–114.

⁴¹ *W sprawie pogadank pedagogicznych*, „Szkoła” 1896, nr 14, s. 125.

⁴² Tamże. Tekst tego referatu opublikowano w kolejnym roku na łamach pisma (G. Małachowski, *Związek rodzicielski*, „Szkoła” 1897, nr 3, s. 25–28, nr 4, s. 37–38). Autor tego referatu, dr Gozdimir Małachowski, deklarował, że występuje przede wszystkim jako reprezentant zatroskanych ojców rodzin. Argumentował, że rodzice nie mogą się właściwie zająć dziećmi poza godzinami ich nauki szkolnej ze względu na brak czasu (spowodowany wypełnianiem obowiązków zawodowych i społecznych), odpowiednich kwalifikacji pedagogicznych oraz niejednokrotnie trudną sytuację bytową, która uniemożliwia zatrudnienie prywatnych nauczycieli czy korepetytorów. Jednak nawet, gdy rodziców stać na opłaceniu dodatkowej pomocy, to i tak nie mają oni pewności, że ich dzieci są otoczone właściwą opieką i mają szansę na wszechstronny rozwój intelektualny, fizyczny i moralny, z uwzględnieniem ich zainteresowań.

⁴³ G. Małachowski, *Związek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 27.

kolejnej pogadanki 25 kwietnia 1896 r. uaktywniły się nauczycielki i matki. Ich postulaty przedstawiła zatrudniona w miejskiej szkole wydziałowej im. Królowej Jadwigi Józefa Kulińska. W swoim referacie zaznaczyła potrzebę aktywizacji kobiet w związku rodzicielskim oraz szerszego uwzględnienia kwestii wychowania dziewcząt. To właśnie na tym zebraniu zapadła oficjalna decyzja o utworzeniu osobnego towarzystwa o nazwie „Związek Rodzicielski”. Jego główny cel polegać miał na tym, by:

„Umożliwić zbliżenie nauczycielstwa do rodziców dla swobodnego porozumiewania się, o ile ich postępowanie i nauczanie wpływa dodatnio lub ujemnie na wychowanków”⁴⁵.

Zalecano jednak wyraźnie, by unikać wszelkich form przymusu i presji przy zapisywaniu się rodziców do Związku, gdyż byłoby to „szkodliwe, naruszałoby świętość ogniska domowego i wkraczałoby w niezaprzeczone prawa rodziców”⁴⁶.

Organizatorzy, którym zależało przede wszystkim na swobodnej wymianie zdań i doświadczeń rodziców i nauczycieli podczas kolejnych spotkań rozpoczęli jednak zawsze od referatu, który stanowił pewnego rodzaju wprowadzenie do dalszej dyskusji. Wśród wygłoszonych wówczas odczytów znalazły się m.in.: *O potrzebie szczerości w relacjach rodziny i szkoły* Mieczysława Warmskiego czy *O kształceniu uczuć patriotycznych* Franciszka Próchnickiego.

Próchnicki podkreślał, że dom rodzinny ma olbrzymie możliwości oddziaływania na wychowanie patriotyczne dzieci poprzez odpowiednie wzory zachowań rodziców, ale także wspólne kultywowanie rodzimych tradycji i zwyczajów. Z kolei szkoła powinna wspierać działania rodziny w tym zakresie poprzez organizowanie odpowiednich uroczystości szkolnych, uwzględnianie elementów patriotycznych w programach nauczania historii czy geografii oraz właściwy wystrój pomieszczeń lekcyjnych. W toku dyskusji pojawiło się kilka pomysłów na wzbogacenie dotychczasowego zestawu środków służących wychowaniu patriotyzmu poprzez organizowanie inscenizacji znanych bitew, wycieczek do Krakowa czy uruchomienie serii tanich wydawnictw książkowych o tej tematyce⁴⁷.

⁴⁴ Przewidywano m.in. urządzenie lokalu spełniającego wszelkie standardy higieniczne, wyposażonego w czytelną, jadalnię a nawet sypialnię, z przyrządami do ćwiczeń fizycznych, biskiem. Planowano zapewnić tam młodzieży dostęp do zajęć teatralnych i innych form aktywności artystycznej. Nadzór nad podopiecznymi mieli sprawować członkowie stowarzyszenia, środki finansowe zamierzano pozyskiwać z dobrowolnych składek. Dom szkolny miał być czynny od godziny 14.00 do 21.00, a w dni wolne od nauki zapewniać wychowankom opiekę całodzienną. G. Małachowski powoływał się w tym zakresie na działalność niemieckich instytucji opiekuńczych.

⁴⁵ *Druga pogadanka pedagogiczna*, „Szkoła” 1896, nr 19, s. 186.

⁴⁶ G. Małachowski, *Związek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 38.

⁴⁷ *Druga pogadanka...*, dz. cyt., s. 186–187.

Warmcki z kolei zwracał uwagę na pewne anomalie we wzajemnych relacjach domu i szkoły pisząc:

„Wyrobił się jakiś godny pożałowania zwyczaj, że rodzina posuwa się do obowiązku brania w obronę dziecka przed szkołą, jak gdyby ta była nieprzyjaciółką swych wychowanków i tylko czyhała na wyłowienie wad i błędów dzieci, aby je unieszczęśliwić”⁴⁸.

Tymczasem rodzice, którzy pozwalają dzieciom uchylać się od obowiązków szkolnych ukrywając przed nauczycielami ich wykroczenia i zaniedbania wyrażają im wielką krzywdę. To bowiem na rodzinie spoczywa głównie zadanie wychowania moralnego dziecka.

W tym samym roku na łamach „Szkoły” ukazały się również fragmenty wydanej kilka lat wcześniej, bo w roku 1888, powieści Michała Bałuckiego pt. *Cale życie głupi*. Redakcja nadała im tytuł *Wychowanie Dydusia* oraz *I spowiedź Dydusia*. Celem tej publikacji, jak deklarowano, miało być ukazanie istotnych problemów wychowawczych nie w formie rozpraw naukowych, lecz raczej swoistych obrazków z życia, w których konkretne przykłady miały oddziaływać na wyobraźnię i poglądy czytelników:

„Z takich żywych przykładów snadniej wyłoni się i zasada pedagogiczna i dydaktyczne prawidło, więc bądźmy skromni i zwróćmy się niekiedy w sprawach wychowania ku głosom nie pedagogów”⁴⁹.

Wybrane urywki powieści prezentowały trudne dzieciństwo niejakiego Dydusia, syna lokaja i praczki, który ze względu na swoją uczciwość i prostolinijność nie był akceptowany przez rodziców i rówieśników. W domu często doznawał przemocy fizycznej ze strony ojca i matki, w szkole był obiektem kpin i szyderstw. Jego los odmienił się, gdy podczas spowiedzi świętej poznał pewnego duchownego, który po zapoznaniu się z sytuacją domową Dydusia, wziął go do siebie na wychowanie. Zamieszczone w piśmie fragmenty powieści ukazywały zatem zarówno niewłaściwą atmosferę wychowawczą domu rodzinnego bohatera, jak i zasadnicze rozbieżności pomiędzy teoretycznym przekazem wartości moralnych a trudnościami z ich praktyczną realizacją w życiu codziennym dzieci.

Konkurencja ze strony „Rodziny i Szkoły” wyraźnie wpłynęła na coraz częstsze podejmowanie przez Redakcję i współpracowników „Szkoły” rozważań dotyczących zadań wychowawczych rodziny. Świadczy o tym chociażby opublikowany w roku 1898 artykuł Wojciecha Mączki pt. *Dom a szkoła*. Jego autor skupił się przede wszystkim na pracy nauczycieli ludowych i zaznaczył, że ich działania są w większości przypadków nieskuteczne, ponieważ rodzice i społec-

⁴⁸ *Trzecia pogadanka pedagogiczna*, „Szkoła” 1896, nr 22, s. 212.

⁴⁹ *Wychowanie Dydusia*, „Szkoła” 1896, nr 5, s. 34.

czeństwo niweczą wysiłki pedagogów. Zarzucił rodzicom obojętność wobec szkoły i brak troski o edukację dzieci: „Czy wreszcie słyszał kto, żeby obecnie rodzice dowiadywali się o postępach i zachowywaniu się swych dzieci u nauczyciela?!”⁵⁰. Aby zmienić ten niekorzystny stan rzeczy, zalecał nauczycielom, podobnie jak Grzegorz Piramowicz, poznać lud i warunki jego życia poprzez odwiedziny u chorych uczniów czy przebywanie w takich miejscach jak czytelnie ludowe czy kółka rolnicze. Tylko wówczas jak stwierdzał:

„[...] wzajemne porozumiewanie się nauczyciela z rodzicami co do środków, których wspólnie w interesie wychowanka i nauki dla dziecka użyć by wypadało, jest jedyną drogą do harmonijnego współdziałania domu i szkoły w wychowaniu dziatwy szkolnej”⁵¹.

Rok później podobne postulaty formułował autor artykułu pt. *Jaką doniosłość ma wzajemne zbliżenie się szkoły i rodziny*⁵². Swój tekst rozpoczął od przytoczenia zatrważających statystyk sądowych wskazujących wyraźnie, że Galicja posiada wysoki odsetek młodzieży, zwłaszcza pochodzącej z niższych warstw społecznych, która weszła na drogę konfliktu z prawem. Apelował jednak, by nie potępiać nieświadomych odpowiedzialności wychowawczej rodziców tych dzieci a próbować wpłynąć na zmianę ich podejścia do problemów opieki nad własnym potomstwem. W tym celu zgłaszał postulat współpracy szkoły i rodziców, proponując, podobnie jak inni autorzy, nawiązanie kontaktów z domem ucznia i jego bliskimi np. przez odwiedziny chorych wychowanków⁵³. Przytaczał wiele przykładów z własnej praktyki pedagogicznej wskazując, że często już sama obawa przed kłopotliwą i krępującą dla rodziców kolejną wizytą nauczyciela skłania ich do większej dbałości o wypełnianie obowiązku szkolnego czy utrzymywanie ściślejszego kontaktu ze szkołą. Zwracał też uwagę na konieczność poznania przez wychowawców warunków bytowych swoich uczniów, często bowiem ich nieobecność w szkole warunkowana jest czynnikami ekonomicznymi:

„[...] dla młodzieży żyjącej w takich warunkach byłem wyrozumiały. Cóż winni rodzice i ich dzieci, że są biedni”⁵⁴.

Apelował o pomoc społeczeństwa w organizowaniu opieki dla dzieci najuboższych i zagrożonych demoralizacją. W tym kontekście chwalił działalność

⁵⁰ W. Mączka, *Dom a szkoła*, „Szkoła” 1898, nr 18, s. 159.

⁵¹ Tamże, nr 20, s. 175.

⁵² L. Leég, *Jaką doniosłość ma wzajemne zbliżenie się szkoły i rodziny*, „Szkoła” 1899, nr 9, s. 86, nr 10, s. 97–98.

⁵³ Jak podkreślał: „Rodzice widząc bezinteresowność nauczyciela, czują się być zobowiązani do pełnienia obowiązków rodzicielskich”. Tamże, s. 86.

⁵⁴ Tamże, s. 97.

Związku Rodzicielskiego, utworzonego z inicjatywy prezydenta Lwowa Godzimir Małachowskiego⁵⁵.

Problem dzieci wiejskich, które szczególnie odczuwały brak właściwej opieki rodzicielskiej, został też podjęty w artykule pod wymownym tytułem *Nieco o przyczynach moralnego zepsucia młodzieży tudzież o sposobach zaradzenia złemu*⁵⁶. Jego autor analizując proces wychowania dzieci wiejskich do ukończenia przez nie 7. roku życia stwierdzał, że są one najczęściej wychowywane przez starsze rodzeństwo i narażone od najmłodszych lat na przyswajanie niewłaściwych wzorców. Zaliczył do nich alkoholizm, kłótnie domowe, piniactwo, nieracjonalne gospodarowanie finansami oraz powszechną obojętność wobec szkoły i edukacji. Podając „sposoby na zaradzenie złemu”, proponował m.in. urządzenie przez nauczycieli w sezonie jesienno-zimowym odczytów na temat wychowania i higieny, zakładanie gminnych kas pożyczkowych oraz towarzystw moralności. Gdyby to jednak nie przyniosło oczekiwanych skutków, należało podjąć bardziej radykalne kroki:

„Gdyby jednak rodzice byli tak zatwardziali i uporni, iż niczego nie chcieliby zdziałać z dobrej a nieprzymuszonej woli dla zbawiennego wychowania swych dzieci, to wówczas [...] nie wypada nic innego uczynić, jak usunąć podmiot wychowania, czyli wychowanka spod wpływu nieuczciwego wychowawcy i oddać go pod opiekę innych osób”⁵⁷.

Na łamach „Szkoły” czytelnicy mogli też odnaleźć „Nieomyślne wskazówki zgubnego wychowania dzieci” zaczerpnięte z niemieckiego periodyku „Die christliche Familie”. Zawierały one 16 przewrotnych porad sprzecznych z jakimikolwiek poradnikami pedagogicznymi. Niezwykle wymowne było ponadto zakończenie tego krótkiego tekstu:

„Gdyby zaś dzieci, podług powyższej recepty wychowane, nie poniosły żadnej szkody, to musielibyśmy powiedzieć, że to rzecz nadprzyrodzona, nie zgadzająca się z prawami natury – to chyba cud. A przecież jest u nas niestety, spora liczba ludzi, którzy podobnego cudu oczekują, przyczem jak najsilniej starają się, podług powyższej recepty zgubić swe dzieci – potem zaś utyskują, że mają złe dzieci”⁵⁸.

⁵⁵ Pisał: „Setki też młodzieży pozbawionej opieki rodzicielskiej, zgromadza się codziennie, w czasie wolnym od nauki, w obszernych salach szkolnych, gdzie, pod nadzorem wychowawców z pożytkiem spędza czas wolny od nauki”. Tamże, s. 98.

⁵⁶ A. Kurzbauer, *Nieco o przyczynach moralnego zepsucia młodzieży tudzież o sposobach zaradzenia złemu (Rzecz z powodu okólnika Rady Szkolnej Krajowej z dnia 1 marca b.r.)*, „Szkoła” 1899, nr 19, s. 181–183, nr 20, s. 191–193.

⁵⁷ Tamże, s. 193.

⁵⁸ *Nieomyślne wskazówki zgubnego wychowania dzieci*, „Szkoła” 1898, nr 41, s. 369.

Współpracownicy pisma „Szkoła” zajęli się także problemami wychowania przedszkolnego i związanymi z nim ściśle zagadnieniami odpowiedniego przygotowania dzieci do podjęcia nauki. Także w tym zakresie ważne zadania przypisywali rodzinie. Józef Chmielowski, podejmując ten temat, zwracał uwagę na rolę domu w rozwoju intelektualnym, moralnym i religijnym dziecka⁵⁹. Analizował m.in. temat bajek i zabawy podkreślając, że „Doświadczenie uczy, że ochota dziecka do zabawy nie jest zupełnie zawisłą od kosztowności jego bawiadek”⁶⁰.

Z kolei w tekście zatytułowanym *Z dziedziny wychowania domowego. Zabawki dziecięce i ich znaczenie w wychowaniu przedszkolnem*⁶¹ podkreślono, że polskie społeczeństwo nie odczuwało potrzeby otoczenia najmłodszych odpowiednią opieką, o czym wymownie świadczyły kolejne upadające ogródki freblowskie. Efektem bezpośrednim tego stanu rzeczy było opóźnienie rozwojowe dzieci rozpoczynających naukę szkolną. Aby zapobiec tym niekorzystnym zjawiskom, autor zalecał udzielanie wskazówek pedagogicznych rodzicom oraz nadanie odpowiedniego kierunku rozwojowi wychowania przedszkolnego. Bazując wyraźnie na pracach Fryderyka Froebła, podkreślał rolę zabawy w tym okresie życia dziecka i zwracał uwagę, że niekoniecznie należy dostarczać mu wówczas atrakcyjnych wizualnie i drogich zabawek⁶². Negował konieczność zakupu dużych, atrakcyjnych zabawek z umieszczonymi na nich obcymi wzorami czy symbolami, zalecał natomiast te o „swojskim pokroju”, małe, proste w wykonaniu, które umożliwiają dziecku przechodzenie na kolejne etapy rozwoju. Proponował zabawki do ćwiczeń fizycznych, umożliwiające samodzielne wykonywanie prac rolniczych czy rzemieślniczych oraz rozwijające pasje muzyczne. Postulował ponadto osobny dział zabawek dla dziewcząt powiązany z pracami typowymi dla prowadzenia gospodarstwa domowego. Rozszerzając swoje rozważania z konkretnych porad dla rodziców na ogólne refleksje nad rynkiem zabawek w kraju wzywał do stworzenia profesjonalnych sklepów z zabawkami, pochodzących z polskiej produkcji i odwołujących się do rodzimych motywów i tradycji, co uznać należy za widoczne nawiązanie do koncepcji wychowania narodowego.

Współpracownicy „Szkoły” zwracali też uwagę na wpływ domu i szkoły na osobowość i charakter dziecka. Przykładem takich rozważań jest artykuł pt.

⁵⁹ J. Chmielowski, *O domowym wychowaniu dziecka w przedszkolnym okresie życia*, „Szkoła” 1890, nr 12, s. 129–132, nr 13, s. 141–143.

⁶⁰ Tamże, s. 141.

⁶¹ J. Gołębiowski, *Z dziedziny wychowania domowego. Zabawki dziecięce i ich znaczenie w wychowaniu przedszkolnem*, „Szkoła” 1899, nr 50, s. 479–480, nr 51, s. 490–491.

⁶² Narzekał przy tym na nadmierne wydatki rodziców na „zagraniczny lakier”, zyski zagranicznych firm produkujących zabawki oraz negatywny wpływ tych pięknych przedmiotów na rozwój dzieci: „Ot i dobrze czuwa opieka boża nad biednymi dziećmi, którym nie ma komu kupić kosztowych zabawek, bo lepiej się bawią niż dzieci zamożnych rodziców”. Tamże, s. 480.

*Pogoda umysłu u dzieci w domu i w szkole*⁶³, w którym zwrócono uwagę na to, że często rodzice w wychowaniu domowym bezwiednie przekazują potomstwu swój pesymizm i negatywne, wrogie nastawienie wobec życia i innych osób. Autor, usprawiedliwiając zwłaszcza tych najbiedniejszych i pochodzących z najniższych warstw społecznych, zaznaczał jednak wyraźnie, że owa pogoda umysłu nie zależy wcale od zamożności a raczej od ogólnej atmosfery domowej i nastawienia ojca i matki. Formułował wobec rodziców konkretne oczekiwania w tym zakresie⁶⁴. Zalecał, by przede wszystkim chronić dzieci w domu przed nudą i nie mylić wesołości ze swawolą czy „dzikością”. Jednocześnie zwracał uwagę, że także szkoła może wywierać wpływ na ten aspekt rozwoju poprzez unikanie nadmiernego rygoryzmu, przymusu i karności oraz wesołe usposobienie nauczyciela.

Podobny temat, w kontekście systemu kar naturalnych, podjął Julian Nowakowski, który, powołując się m.in. na prace Herberta Spencera czy Jeana Paula Richtera pisał przede wszystkim o błędach, jakie popełniają rodzice w wychowaniu dzieci⁶⁵. Zaliczył do nich nadmierne epatowanie zasadami posłuszeństwa, rozkazu, powinności i kary przy braku konsekwencji i racjonalnych zasad wychowawczych. W jego ocenie:

„[...] przeważnie winni są rodzice, gdy błędzą dzieci. A błędzą rodzice przede wszystkim tem, że nie starają się zniżyć do tego świata, w którym dziecię żyje, a mają na ustach tylko niezrozumiałe dla dzieci rozkazy”⁶⁶.

Błędem rodziców jest wymyślanie pozbawionych znamion logiki i rozsądku kar, które nie są w żaden sposób związane z konsekwencjami występków dzieci, nie dotyczą chociażby konieczności samodzielnego naprawienia wyrządzonych szkód. Dodatkowo autor podkreślał, że to właśnie kary naturalne są sprawiedliwe i tylko one pozwalają na umocnienie więzi rodziców z dziećmi. Nie są oni tutaj bowiem osobami karzącymi, a jedynie tłumaczą zależności pomiędzy czynem dziecka a jego przykrymi konsekwencjami.

„Szkoła” zamieszczała na swoich łamach także specjalistyczne teksty dotyczące poszczególnych aspektów rozwoju dzieci. Doskonałym przykładem takich działań jest artykuł *O kształceniu zmysłów w domu i w szkole*. (Rzecz oparta na

⁶³ A. Gliński, *Pogoda umysłu u dzieci w domu i w szkole*, „Szkoła” 1899, nr 46, s. 441–442.

⁶⁴ „Pielęgnowujemy pogodność umysłu w kółku rodzinnym przez zwalczanie własnych kaprysów i przez ciągle dążenie do tego, aby przyswoić sobie równomierne, od ostateczności wolne usposobienie umysłu. Pielęgnowujemy tę pogodność jeśli pozwalamy dzieciom być dziećmi”. Tamże, s. 441.

⁶⁵ J. Nowakowski, *Kilka słów o systemie kar naturalnych*, „Szkoła” 1899, nr 18, s. 173–174, nr 19, s. 183–185.

⁶⁶ Tamże, s. 183.

najnowszych badaniach naukowych)⁶⁷. Przedstawiono w nim szczegółowe i obszernie analizy dotyczące funkcjonowania poszczególnych zmysłów oraz zaznaczono, że ich prawidłowy rozwój ma ogromne znaczenie w procesie wychowania dzieci i młodzieży. Odpowiedzialność w tym zakresie powierzono rodzicom i wychowawcom i to do nich apelował autor artykułu, by nieustannie stymulowali swoich podopiecznych do działania i dostarczali im licznych i różnorodnych bodźców.

Rodzice zainteresowani poszerzeniem swoich kompetencji pedagogicznych mogli też znaleźć w galicyjskim czasopiśmie próby stworzenia popularnych poradników wychowania w rodzinie. Takie zadanie pismo podjęło m.in. w roku 1881 publikując *Prawidła wychowania domowego*⁶⁸. Ich autorem był Józef Chmielowski, inspektor okręgowy, który dostrzegł potrzebę opracowania tego typu publikacji. Na podstawie swoich doświadczeń zawodowych opisał kilka typowych postaw rodziców wobec wychowania swoich dzieci i zalecił, by nauczyciele wspierali matki i ojców w wykonywaniu tych ważnych zadań. W artykule tym skupiono się na konkretnych zagadnieniach m.in. na miłości rodzicielskiej, niedelikatności, celu wychowania, pobożności, wesołości, prawach dzieci, wadach charakteru podopiecznych i wymierzanych im karach oraz zasadach dobrego wychowania.

Zdarzały się także teksty, które wyraźnie gloryfikowały przeszłość i na jej tle prezentowały niepokojące przemiany, jakie w XIX wieku zachodziły w dziedzinie wychowania domowego dzieci. Doskonałym tego przykładem jest krótki artykuł pt. *Karność szkolna i wychowanie domowe*, prezentujący historię Jasia powracającego do domu na okres wakacji z doskonałym świadectwem z liceum nowodworskiego. Jego rodzice, z zwłaszcza matka – na wyraźną jednak prośbę zajętego sprawami bytowymi ojca, poświęcają ten czas odpoczynku na umoralnienie swego dziecka i uświadomienie mu zalet pracowitości, kształcenia i właściwego postępowania. Jak konstatuje autor:

„Bo też dawniej, jakkolwiek niżej stała oświata, niż dzisiaj, choć nie miała tyłu i takich dźwigni, jakimi są: Towarzystwo pedagogiczne, odczyty publiczne, seminaria nauczycielskie itd. itd., to jednak za to więcej widać było Boga w sercu, i rodzice nie umiejąc wiele rezonować o wychowaniu, pojmowali przecież instynktowo swe względem dzieci prawa i obowiązki i takowe wykonywali, pojmowali także pewne powinowactwo duchowe i konieczność solidarności pomiędzy szkołą a domem, co też sumiennie zachowywali i pielęgowali”⁶⁹.

⁶⁷ J. Hendigery, *O kształceniu zmysłów w domu i w szkole. (Rzecz oparta na najnowszych badaniach naukowych)*, „Szkola” 1891, nr 50, s. 601–605, nr 51, s. 613–616.

⁶⁸ J. Chmielowski, *Prawidła wychowania domowego. Kilka uwag dla rodziców* [podług Louckharda], „Szkola” 1881, nr 7, s. 49–51, nr 8, s. 57–59, nr 9, s. 65–68.

⁶⁹ S. Stodolak, *Karność szkolna i wychowanie domowe*, „Szkola” 1872, nr 34, s. 269–271.

Redakcja udostępniała swoim czytelnikom także przedruki tekstów dotyczących wychowania w rodzinie z innych pism np. z „Kroniki rodzinnej”. Przykładowo, w roku 1889 opublikowano w ten sposób fragment tekstu autorstwa Henryka Wernica jako *Regulamin domowy w stosunku do wychowania dzieci*⁷⁰.

Po stosunkowo licznych artykułach poświęconych zadaniom wychowawczym rodziny, jakie zamieszczono w „Szkole” w latach 90. XIX wieku, kolejnych kilka tekstów dotyczących tych zagadnień ukazało się w latach 1908–1909⁷¹. Warto także wspomnieć, że w tym okresie z inicjatywy Bolesława Baranowskiego (i z jego komentarzem) pismo opublikowało artykuł Henryka Sienkiewicza pt. *Dom polski i jego znaczenie*⁷². O wychowaniu w rodzinie nie zapomniano także w trudnych latach I wojny światowej⁷³. Analizując koncepcję, dotyczące zadań wychowawczych rodziny, wyrażone przez redaktorów i współpracowników „Szkół” w trudnym dla Polaków okresie zaborów należy stwierdzić, że zawierały one szereg istotnych wskazówek. W publikowanych w tamtych latach tekstach starano się upowszechniać racjonalne zasady domowego wychowania dzieci oparte zarówno o zalecenia twórców europejskiej, jak i przede wszystkim rodzimej myśli pedagogicznej. Wielu autorów odwoływało się także do swojego bogatego doświadczenia zawodowego – a byli to przecież cenieni nauczyciele i działacze oświatowi. To na tej podstawie podejmowano w piśmie próby podnoszenia kultury pedagogicznej Polaków oraz tworzenia poradników dla rodziców. Za główne zadanie wychowawcze rodziny uznano troskę o wszechstronny, moralny, fizyczny i intelektualny rozwój dzieci w duchu narodowym. Wszelkie działania w tym zakresie ojcowie i matki mieli podejmować w ścisłej współpracy z nauczycielami i szkołą.

Bibliografia

- Bobrowska-Nowak W., *Problemy pedagogiczne na łamach „Szkół” w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1971, nr 2.
Chmielewski J., *Prawidła wychowania domowego. Kilka uwag dla rodziców* [podług Louckharda], „Szkola” 1881, nr 7, nr 8, nr 9.

⁷⁰ *Regulamin domowy w stosunku do wychowania dzieci*, „Szkola” 1889, nr 24, s. 234–235 (pod tekstem, który jest obszernym cytatem z pracy H. Wernica, podpisał się, jako osoba udostępniająca, L. Magierowski).

⁷¹ Podejmowano w nich takie kwestie, jak: psychologiczne uwarunkowania kłamstwa i obłudy w wychowaniu szkolnym i domowym, działalność stowarzyszeń rodzicielskich w Ameryce, znaczenie wychowania estetycznego w domu i z szkole, uruchomiono też wówczas cykl pt. *Dom a szkoła*. W 1909 roku pisano natomiast o rodzicach hospitujących naukę w szkole. Wówczas też zamieszczono w „Szkole” wymowny apel zatytułowany *Rodzice ocknijcie się*.

⁷² „Szkola” 1911.

⁷³ Przykładowo, w roku 1914 ukazały się dwa teksty: J. Storkowa, *O wychowaniu domowym w wieku przedszkolnym* J. Rąb, *Kierownik szkoły w stosunku do grona nauczycielskiego, oświaty i rodziców*. Z kolei w roku 1916 ówczesny redaktor pisma, Ludwik Skoczylas, podjął problem funkcjonowania szkoły i domu rodzinnego w czasie wojny.

- Chmielowski J., *O domowym wychowaniu dziecka w przedszkolnym okresie życia*, „Szkola” 1890, nr 12, nr 13.
- Do przyjaciół i czytelników Szkoły*, „Szkola” 1876, nr 2.
- Dobrowolski J., *Dom a szkoła*, „Szkola” 1893, nr 4, nr 5.
- Druga pogadanka pedagogiczna*, „Szkola” 1896, nr 1.
- Dutkova R., *Polityka szkolna w Galicji. Między autonomią a centralizmem (1861–1875)*, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii, Kraków 1995.
- Falkowska J., *Myśl wychowania narodowego w Galicji okresu autonomii. Twórcy i idee*, „Biblioteka Historii Edukacji” t. 3, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2013.
- Gliński A., *Pogoda umysłu u dzieci w domu i w szkole*, „Szkola” 1899.
- Głaz E., *Zygmunt Sawczyński – pedagog, polityk i działacz oświatowy*, [w:] C. Majorek, J. Potoczny (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 9: *Biografie pedagogiczne. Szkice do portretu galicyjskiej pedagogii*, Wyd. WSP w Rzeszowie, Rzeszów 1997.
- Gołębiowski J., *Z dziedziny wychowania domowego. Zabawki dziecięce i ich znaczenie w wychowaniu przedszkolnym*, „Szkola” 1899, nr 50, nr 51.
- Hendigery J., *O kształceniu zmysłów w domu i w szkole. (Rzecz oparta na najnowszych badaniach naukowych)*, „Szkola” 1891, nr 50, nr 51.
- Jakubiak K. (red.), *Partnerka, matka, opiekunka: status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, Wydawnictwa Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz 2000.
- Jakubiak K., *Rodzina i współpraca domu ze szkołą w świetle publicystyki pedagogicznej „Rodziny i Szkoły” (1896–1913)*, [w:] C. Majorek i A. Meissner (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Myśl edukacyjna w Galicji 1772–1918*, Wyd. WSP w Rzeszowie, Rzeszów 1997.
- Jakubiak K., *Wzorzec rodziny i idee wychowania rodzinnego dziecka wypracowane i propagowane na łamach „Kroniki Rodzinnej” i „Opiekuna Domowego” w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] Z. Ruta i R. Ślęczka (red.), *W służbie szkoły i nauki. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Majorkowi*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2003.
- Jarowiecki J., Góra B., *Prasa lwowska w dwudziestoleciu międzywojennym. Próba bibliografii*, Wyd. Naukowe WSP, Kraków 1994.
- Jarowiecki J., *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Wyd. Naukowe WSP, Kraków 1997.
- Karbowiak A., *Polskie czasopisma pedagogiczne*, Skład Główny w księgarni J. Lisowskiej, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1912 [Odb. z „Wychowania w domu i szkole”].
- Kliś A., *Rola rodziny w wychowaniu dziecka w galicyjskiej refleksji pedagogicznej*, [w:] Z. Ruta i R. Ślęczka (red.), *W służbie szkoły i nauki. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Majorkowi*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2003.
- Krawczyk J., *Starkel Romuald*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 42, Wyd. IH PAN, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Warszawa – Kraków 2003–2004.
- Księga Jubileuszowa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego 1868–1908*, Nakł. Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Związkowa Drukarnia, Lwów 1908.
- Kurzbauer A., *Nieco o przyczynach moralnego zepsucia młodzieży tudzież o sposobach zaradzenia złemu (Rzecz z powodu okólnika Rady Szkolnej Krajowej z dnia 1 marca b.r.)*, „Szkola” 1899, nr 19, nr 20.

- Leég L., *Jaką doniosłość ma wzajemne zbliżenie się szkoły i rodziny*, „Szkola” 1899, nr 9, nr 10.
- Majorek C., *Towarzystwo Pedagogiczne i „Szkola” wobec projektów reform kształcenia nauczycieli ludowych w Galicji z lat 1868–1869*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1972 (z. 43), nr 5.
- Majorek C., *W poszukiwaniu aksjomatów narodowego wychowania (Pierwszy Polski Kongres Pedagogiczny we Lwowie w 1894 r.)*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, nr 7.
- Majorek C., *Polska myśl pedagogiczna w zaborze austriackim (1772–1918)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1992, nr 3–4.
- Małachowski G., *Związek rodzicielski*, „Szkola” 1897, nr 3, nr 4.
- Mączka M., *Dom a szkoła*, „Szkola” 1898, nr 18.
- Meissner A., *Bronisław Trzaskowski (1824–1906)*, [w:] M. Chamcówna (red.), *Studia z dziejów oświaty XVIII–XX wieku*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.
- Meissner A., *Polskie czasopisma pedagogiczne w Galicji*, [w:] C. Majorek i A. Meissner (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Myśl edukacyjna w Galicji 1772–1918*, Wyd. WSP w Rzeszowie, Rzeszów 1997.
- Michalski G., *Działalność Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych 1921–1939*, Wyd. WSP w Rzeszowie, Łódź 2001.
- Nieomyślne wskazówki zgubnego wychowania dzieci*, „Szkola” 1898, nr 41.
- Nowakowski F., *O obowiązkach rodziny wobec szkoły*, „Szkola” 1879, nr 39, nr 40, nr 41.
- Nowakowski J., *Kilka słów o systemie kar naturalnych*, „Szkola” 1899, nr 18, nr 19.
- Parasiewicz S., *Od Redakcji*, „Szkola” 1898, nr 1.
- Pierzchała L., *Pogadanki pedagogiczne*, „Szkola” 1896, nr 16.
- Pogadanki pedagogiczne*, „Szkola” 1896, nr 13.
- Regulamin domowy w stosunku do wychowania dzieci*, „Szkola” 1889, nr 24.
- Rodzina i Szkoła, List I*, „Szkola” 1896, nr 1.
- Rodzina i Szkoła, List II*, „Szkola” 1896, nr 4.
- Rodzina i Szkoła, List III*, „Szkola” 1896, nr 12.
- Sawczyński Z., *Miłość macierzyńska jako pierwszy czynnik w wychowaniu*, „Szkola” 1876, nr 1, nr 2, nr 3.
- Sawczyński Z., *Pierwszy obowiązek macierzyński*, „Szkola” 1876, nr 16, nr 17.
- Starkel R., *Z Nowym Rokiem (Słowo od redaktora)*, „Szkola” 1886, nr 1.
- Stodolak S., *Karność szkolna i wychowanie domowe*, „Szkola” 1872, nr 34.
- Stopińska-Pająk A., *Wkład czasopisma „Szkola” w rozwój myśli pedagogicznej*, [w:] C. Majorek i A. Meissner (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Myśl edukacyjna w Galicji 1772–1918*, Wyd. WSP w Rzeszowie, Rzeszów 1997.
- Świątek A., *Problem patriotycznego wychowania ludu na łamach lwowskiej „Szkoly” w czasach autonomii galicyjskiej*, [w:] I. Michalska i G. Michalski (red.), *Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010.
- Świątek A., *„Poległ wśród boju nauczycielskiego”. Wspomnienia pośmiertne na łamach czasopisma „Szkola” jako źródło do historii nauczycielstwa galicyjskiego*, [w:] I. Michalska i G. Michalski (red. nauk.), *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Trzaskowski B., *Do czytelników Szkoły*, „Szkola” 1870, nr 1.
- Trzecia pogadanka pedagogiczna*, „Szkola” 1896, nr 22.

- Tyrowicz M., *Parasiewicz Szczęsny*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1980.
- Urywki pedagogiczne: Rodzice i nauczyciel*, „Szkola” 1869, nr 4.
- W sprawie pogadanek pedagogicznych*, „Szkola” 1896, nr 14.
- Wychowanie Dydusia*, „Szkola” 1896, nr 5.
- Z Zarządu Głównego*, „Szkola” 1877, nr 1.
- Zaleski S., *O wychowaniu domowym i publicznym oraz o zadaniach Towarzystwa Pedagogicznego wobec tej sprawy (Rzecz odczytana na walnym zgromadzeniu Towarzystwa Pedagogicznego w Tarnopolu)*, „Szkola” 1893, nr 40, nr 41, nr 42.
- Zarański S., *Ocenienie „Szkół” pisma poświęconego sprawom szkół ludowych i średnich tudzież seminariów nauczycielskich*, Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, Kraków 1868 [odb. z „Czasu”].